Nr. 40. **Mikołów, dnia 1. października 1927 r.** **Rok III.**

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. :: 1.80 zł. ::

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł. za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. :: za wiersz milimetrowy. ::

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6.

„Niewinne" Niemcy.

W ostatnim numerze „Gazety Mikołowskiej" podaliśmy mowę Hindenburga, którą wygłosił on z okazji odsłonięcia pomnika pod Tannenbergiem. W mowie tej, jak wiadomo, twierdził on, że nie Niemcy wywołały wojnę, i że z „czystem sercem" i „czystemi rękoma" wyruszyły w bój... w obronie swych granic.

Mowa ta rozległa się po całym świecie, tembardziej, iż Stresemann, bawiący w Genewie — pochwalił ją w wywiadzie prasowym. Nic też dziwnego, iż zareagowali na te wystąpienia mocno bezpośrednio premjer francuski Poincare, min. Barthou oraz premjer belgijski Jaspar. Ten ostatni zwłaszcza bardzo ostro zaatakował Niemcy, nie wahając się nazywać rzeczy po imieniu.

Mowa Hindenburga nie była krokiem niespodziewanym, jednak Niemcy, jak zwykle, postawili sprawę zbyt ostro, po junkiersku i wywołali dzięki temu echo większe, niż się spodziewali, do tego stopnia, że nawet prasa niemiecka demokratyczna i lewicowa poddaje mowę Hindenburga dość ostrej krytyce. Oczywiście chodzi jej tylko o taktyczną niewłaściwość mowy, a nie o rzecz samą. W kampanji bowiem przeciwko ustaleniu winy niemieckiej w wywołaniu wojny zgodni są wszyscy Niemcy.

Kampanja ta prowadzona jest bardzo intensywnie i starannie na rozmaitych polach. A więc przedewszystkiem działa się na opinję publiczną przez prasę. Nikt nie zliczy artykułów, poświęconych odparciu zarzutu że Niemcy wywołały wojnę, na łamach prasy zarówno lewicowej jak i prawicowej. Propaganda płynie w tym kierunku szeroką falą. Wkrótce po jej rozpoczęciu nastąpiły również na terenie polityki zagranicznej pierwsze posunięcia Niemiec. Z początku ostrożne, przybierały one powoli coraz wyraźniejszą formę. Niemieccy mężowie stanu, którzy bronili niewinności Niemiec w oświadczeniach, składanych na wewnątrz Niemiec, zaczęli niebawem podkreślać niewinność niemiecką również w mowach, skierowanych do zagranicy.

Równolegle zaś do akcji prasowej i zagranicznej uczeni niemieccy, w myśl dawnych tradycyj nauki niemieckiej powoływanej zawsze do uzasadniania tego, czego wymagał interes niemiecki, rozpoczęli żmudne publikacje dokumentów, odpowiednio wybranych oraz pisanie dzieł, mających obalić twierdzenie o winie Niemiec.

Mowa Hindenburga była tedy niejako ukoronowaniem tej wielkiej i starannie od lat przygotowywanej akcji i zaangażowaniem się w niej oficjalnem najwyższego w państwie czynnika.

Chociaż Niemcy w oświadczeniach swoich twierdzą, że akcja ich posiada znaczenie wysoce moralne, i że jest dowodem wielkiej wartości narodu niemieckiego, który nie chce pozostawać pod ciężarem niesłusznej, jego zdaniem, moralnej odpowiedzialności, to jednak mylnem byłoby przypuszczenie, że chodzi tu naprawdę o motywy natury bezinteresownej. Charakterystycznem jest, że rozpoczęcie akcji niemieckiej, w sprawie zrzucenia z siebie odpowiedzialności za wywołanie wojny, zbiega się co do czasu z akcją rozpoczętą w sprawie rewizji traktatów.



Równoległość obu akcyj nie jest zgoła przypadkowa. Niemcy rozumieją dobrze, że ustalenie ich winy w sprawie wywołania wojny stanowi podstawę moralną i niejako prawne uzasadnienie całego Traktatu Wersalskiego, który narzucił im szereg ciężarów, z których chcą się wszelkiemi siłami oswobodzić. Rozpoczynając tedy akcję zrzucenia z siebie odpowiedzialności w tej sprawie, zmierzają oni do obalenia tego uzasadnienia i stworzenia podstawy, na której oprzeć się będzie mogła ich polityka obalenia Traktatu Wersalskiego.

Tem tłumaczy się niezwykła wytrwałość odnośnej kampanji niemieckiej, staranne jej przygotowanie najpierw w opinji publicznej, i następujące potem systeamtyczne angażowanie się odpowiedzialnych mężów stanu.

Mowa Hindenburga, zesolidaryzowanie się z nią min. Stresemanna i odpowiedzi, które padły z ust Poincarego, Barthou i Jaspara sprawiły, iż walka ta znalazła się w ośrodku zainteresowania świata politycznego.

Stawka jej jest wielka, i liczyć się należy z tem, że Niemcy, chociaż chwilowo poniosły porażkę, nie ustaną w dalszych wysiłkach dla osiągnięcia celu. Zwycięstwo ich byłoby ukoronowaniem i dalszym ciągiem gwałtu, popełnionego w roku 1914. Narody, stojące na straży prawa i sprawiedliwości, będą musiały odeprzeć z całą energją próbę fałszowania historji i ukryte za nią dalsze cele polityki niemieckiej.

Stygmaty Teresy Neumann
z Konnersreuth.

W ostatnich paru miesiącach małe miasteczko bawarskie Konnersreuth stało się sławne na całe Niemcy a nawet na cały prawie świat, oto bowiem tamtejsza młoda dziewczyna Teresa Neumann posiada na rękach, nogach, na głowie i na piersi stygmaty Zbawiciela. Wieść ta, oraz widzenia jakie ma Teresa w każdy piątek, rozniosły się szybko po całych Niemczech i okolicy — ściągając do Konnersreuth liczne pielgrzymki. Udało się tam równie szereg dziennikarzy, którzy fakta te przedstawiają następująco:

Teresa Neumann urodziła się w Konnersreuth w r. 1898, jako córka miejscowego krawca. Miała dziesięcioro rodzeństwa. Rodzina znana była z pobożności. W 14. roku życia Teresa wstąpiła do służby i pracowała jako służąca do r. 1918. Gdy chlebodawca poszedł na wojnę, ciężar roboty spadł na barki 17-letniej dziewczyny. W marcu 1918 r. podczas gaszenia pożaru młoda pracownica uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Poczęła kuleć, ciało jej zostało wykrzywione, zjawiła się ciężka choroba krzyża i kończyn. Chorą odwieziono do szpitala w Waldsassen. Po powrocie do domu dolegliwości jeszcze się wzmogły. Teresa nie mogła ani stać prosto, ani siedzieć. Przyszło ogólne obezwładnienie, zjawiły się bolesne skurcze ciała, w których czasie chora spadała z łóżka. W marcu 1919 r. przyszło nowe nieszczęście: Teresę dotknęła całkowita ślepota. W ciągu trzech lat biedna dziewczyna leżała w łóżku, pokryta ropiącemi ranami.

Po czterech latach ślepoty, 29. kwietnia 1923 r. w dniu beatyfikacji Teresy od Dzieciątka Jezus, którą rodzina otaczała szczególną czcią już od r 1914. Teresa nagle przejrzała, ślepota zniknęła zupełnie, chora mogła czytać bez wysiłku. Dnia 17. maja 1925 r. Teresa ujrzała niewypowiedzianie silne białe światło. Ze światła jakiś głos zapytał, czy Teresa chciałaby być zdrową. Ten sam głos zapewnił równocześnie Teresę, że jeszcze większych i dłuższych dozna cierpień, których nie usunie pomoc lekarza. Zapewniona przez ów głos, że może chodzić, Teresa podniosła się zaraz i, podtrzymywana przez rodziców, mogła się przechadzać. Stało się to w dzień kanonizacji siostry od Dzieciątka Jezus. Teresa zapewnia, że nie modliła się zupełnie o uzdrowienie. Rany na lewej nodze już przedtem zostały uleczone, „dzięki opatrunkowi z płatków róż, pochodzących z grobu św. Teresy".

Dnia 30. września 1925 r. rozległ się jeszcze raz niezwykły, silny głos, zapewniając Teresę, że odtąd może chodzić bez niczyjej pomocy, co rzeczywiście niezwłocznie nastąpiło.

W Wielki Piątek 1926 r. wystąpiły stygmaty Zbawiciela na rękach, nogach, na głowie i na piersi Teresy. Co piątek krwawią one nanowo, ale szczególnie silniej w Wielki Piątek. Stygmat na piersi daje jego posiadaczce wrażenie, że rana staje się coraz bardziej głęboka i że dojdzie do serca. Liczni pielgrzymi, którzy co piątek odwiedzają niezwykły dom, z zabobonnym lękiem podziwiają stygmaty.

Od r. 1923, t. j. od czasu, gdy przejrzała, Teresa nie przyjmuje pokarmów stałych, a od Bożego Narodzenia 1926 r. nic nie pije. Żyje tylko codzienną Komunją św. Biały opłatek Hostji św. podaje jej kapłan w małej łyżeczce wody. Sprawę obywania się bez pokarmów badał prof. Ewald z Erlangen, a siostry zakonne w ciągu 14 dni przeprowadzały tak surową kontrolę nad pacjentką, że sam prof. Ewald nie mógł surowszej wymagać — oszustwo jest wykluczone. Jak potwierdza lekarz, dr. Seidel, w ciągu owych 14 dni ważono wodę do płukania gardła, której używała cierpiąca. Siostry zakonne nie opuszczały jej dosłownie na krok. Organizm Teresy nie przyjmujący żadnego pokarmu, wydziela wiele płynu, w postaci cieknącej w piątki krwi z ran i potu, a jednak w końcu owego czternastodniowego okresu badań waga dziewczyny wynosiła tyle, ile na początku, t. j. 55 kg.

Każdego piątku, gdy zaczynają się krwawić rany, Teresa popada w ekstazę. Widzi i opisuje Mękę świętą, jak gdyby była jej naocznym świadkiem. Widzi Chrystusa Pana. Ma także inne wizje, jak męczeństwo św. Laurentego, albo cudu Zesłania Ducha św. i Przemienienia Pańskiego na Górze Tabor.

Kościół nie wypowiedział jeszcze swego słowa o całej sprawie. Biskupi niemieccy zabronili pielgrzymek do Konnersreuth, a Ordynarjat biskupi w Nerzburgu wystosował do ludności wezwanie, w którem zaleca jak najdalej posuniętą rezerwę tak długo, dopóki nie wyda orzeczenia odpowiedni Ordynarjat z Regensburga.

Od czasów św. Franciszka z Asyżu było więcej niż 300 osób stygmatyzowanych. Z tej liczby Kościół uznał za święte 62 osoby, widząc w stygmatach dowód szczególnej łaski Bożej. Czy takie będzie zdanie Kościoła i o Teresie Neumann — przyszłość pokaże.

P. Prezydent Rzplitej na Śląsku.
Program uroczystości.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki przybędzie na Śląsk dnia 2. października b. r. celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika „Powstańca Śląskiego" i otwarcia stadjonu sportowego w Król. Hucie, zwiedzenia lotniska L. O. P. P. i wystawy Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach, a następnego dnia t. j. 3. października weźmie udział w uroczystości poświęcenia sztandaru 3 pułku strzelców podhalańskich w Bielsku i poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza. Z panem Prezydentem Rzeczypospolitej przybędą: p. Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski, Szef Kancelarji Cywilnej p. Dzięciołowski, Szef Kancelarji Wojskowej pułkownik Zahorski, oraz szereg wyższych urzędników.

Program pobytu p. Prezydenta na Śląsku ustalony został jak następuje:

Niedziela 2. października.

Godz. 10,5. Przyjazd p. Prezydenta na dworzec w Mysłowicach. Po powitaniu Go przez p. Wojewodę dr. Grażyńskiego, powitają Go delegacje miasta Mysłowic i organizacje społeczne z p. burmistrzem dr. Kuderą na czele. Następnie wyjdzie p. Prezydent przed dworzec kolejowy, gdzie złoży Mu hołd ludność miasta i okolicy, a przemówienie wygłosi p. burmistrz Kudera.

Godz. 10,30. Przyjazd p. Prezydenta na dworzec kolejowy w Katowicach. W chwili wjazdu pociągu na dworzec artylerja oddaje 21 strzałów armatnich na powitanie, orkiestra wojskowa gra hymn narodowy. Po przejściu p. Prezydenta przed frontem kompanji honorowej wita Go p. Marszałek Sejmu Śląskiego Wolny w imieniu społeczeństwa śląskiego, a p. burmistrz Skudlarz imieniem miasta Katowic. Po przedstawieniu p. Prezydentowi Rzeczypospolitej przez p. Wojewodę przedstawicieli władz i organizacji społecznych, p. Prezydent uda się z dworca samochodem w towarzystwie p. Wojewody eskortowany przez szwadron kawalerji do willi p. Wojewody wzdłuż szpaleru

wojska i organizacyj społecznych ze sztandarami.

Następnie o godz. 11 udaje się p. Prezydent samochodem do Król. Huty przez Załęże i Hajduki, tam p. Prezydent po powitaniu wysłucha mszy św., oraz dokona odsłonięcie pomnika „Powstańca Śląskiego“, który zaprojektował artysta malarz Stanisław Ligoń, wykonał w modelu artysta rzeźbiarz Wincenty Chorembalski z Zawichostu (Województwo Lubelskie), wykonał z bronzu p. Mandera, właściciel odlewni w Mikołowie. W czasie odsłonięcia pomnika, p. Prezydent wygłosi przemówienie, po czem przyjmie defiladę związków, koło pomnika.

Po śniadaniu w Król. Hucie powraca p. Prezydent do Katowic, gdzie odwiedzi J. E. ks. Biskupa Lisieckiego, wieczorem będzie p. Prezydent w Teatrze na przedstawieniu „Halki“, poczem uda się na obiad wydany przez miasto Katowice, a następnie na raut w salach starostwa. Otwarcia stadjonu sportowego w Król. Hucie, dokona w zastępstwie p. Prezydenta Rzplitej p. Minister Kwiatkowski i w obecności jego odbędą się tamże pierwsze zawody sportowe.

Poniedziałek, dnia 3. października.

Godz. 9. P. Prezydent Rzplitej z otoczeniem wyjedzie samochodem z Katowic do Bielska. Na granicy pow. bielskiego, w Dziedzicach, powita Go Starosta powiatu dr. Duda. Godz. 10,30. Przyjazd do Bielska, gdzie odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru 3 pułku strzelców podhalańskich na dziedzińcu koszar artylerii. Nabożeństwo polowe odprawi ks. Biskup polowy Gall, który następnie dokona poświęcenia sztandaru w obecności p. Prezydenta Rzplitej. Po wręczeniu sztandaru, ślubowaniu pułku, wbijaniu gwoździ — nastąpi defilada oddziałów wojskowych na ulicy Blichowej. Godz. 13,30: Poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik ś. p. Prezydenta Gabrjela Narutowicza na Placu Blichowym, poczem defilada organizacyj przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Następnie wraca p. Prezydent do Katowic, gdzie o godz. 19 udzielać będzie audjencji w gmachu Urzędu Wojewódzkiego. We wtorek zaś o godz. 10 rano odjeżdża p. Prezydent koleją do Chorzowa. Na tem kończy się oficjalny pobyt p Prezydenta Rzplitej na Śląsku. — Pobyt w Chorzowie ma charakter prywatny.

Zniżki kolejowe dla uczestników manifestacji w Król. Hucie.

Komitet przyjęcia p. Prezydenta Rzplitej komunikuje, iż Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach w porozumieniu z Ministerstwem Kolei udzieli 50 proc. zniżek kolejowych dla uczestników uroczystości odsłonięcia pomnika „Powstańca Śląskiego“ i otwarcia stadjonu sportowego w Król. Hucie w niedzielę 2. października br.

Zniżka obowiązywać będzie w jedną i drugą stronę, lecz tylko w obrębie Dyrekcji katowickiej.

Zniżki udzielane będą tylko na zbiorowe bilety, zamówione przez organizacje społeczne. W tym celu mają kierownicy tych organizacyj sporządzić spis uczestników wycieczki z danej miejscowości do Król. Huty i z powrotem i przedłożyć ten spis, zaopatrzony w pieczęć Związku i podpis Zarządu — w kasie biletowej na dworcu wyjazdowym, gdzie zakupić będzie można równocześnie także bilety na powrót.

Dyrekcja Kolei zorganizuje nadzwyczajne pociągi na uroczystość w Król. Hucie, które zostaną ogłoszone. Ażeby zorjentować się z zapotrzebowaniem tych pociągów, mają organizacje zgłosić natychmiast na swoich dworcach ilość uczestników wycieczki do Król. Huty.

Dla uczestników tych organizacyj, które wezmą udział w szpalerze w Katowicach w czasie przyjazdu p. Prezydenta, a którzy następnie wyjadą do Król. Huty na tamtejsze uroczystości, Dyrekcja Kolei Państwowych zorganizuje trzy nadzwyczajne pociągi z Katowic do Król. Huty, a mianowicie o godz. 11,40, 11,50 i 12. Do korzystania z tych pociągów obowiązuje również powyższa zniżka kolejowa. Zamówienia biletów do tych pociągów można uskutecznić już od dnia dzisiejszego za okazaniem spisu osób, potwierdzonego przez Zarząd danej organizacji.

Pogrzeb śp. Ledóchowskiego
w Poznaniu.

Jak już wspominaliśmy zwłoki bohaterskiego pasterza ś. p. Kardynała Prymasa Ledóchowskiego powróciły triumfalnie z obczyzny do kraju. Przybyły one w sobotę 24. września do Katowic, gdzie przebywały przez niedzielę. W czasie bytności w Katowicach liczne delegacje organizacyj, oraz tłumy ludności odwiedzały kaplicę składając hołd prochom wielkiego Kardynała. W poniedziałek J. E. ks. Biskup Lisiecki odprawił uroczystą Mszę św. żałobną poczem w triumfalnym pochodzie przewieziono doczesne szczątki ś p. Prymasa na dworzec skąd koleją pojechały do Poznania.

Do Poznania przybyły zwłoki we czwartek 29. Przewiezienie drogich szczątków ś. p. Kardynała-Prymasa z dworca do katedry, gdzie nastąpiło złożenie na spoczynek wieczny, było potężną manifestacją katolickich i narodowych uczuć tutejszej ludności, która brała udział w pogrzebie w ilości kilkudziesięciu tysięcy osób. Domy były bogato ozdobione flagami o barwach narodowych. Wzdłuż ustawiły się organizacje i stowarzyszenia oraz młodzież. Równocześnie na peronie zebrało się liczne duchowieństwo i rodzina ś p. kardynała z Monsignorem Ledóchowskim z Ołomuńca, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych oraz wojskowości, rektor uniwersytetu, konsulowie czechosłowacki, francuski oraz kompanja honorowa z orkiestrą.

O godz. 6,20 wieczorem zajechał na peron przy dźwiękach marszu Szopena wagon ze zwłokami ś. p. Kardynała Ledóchowskiego. Po otwarciu wagonu złożono trumnę na rydwanie żałobnym, zaprzężonym w trzy pary karych koni. W pochodzie szły stowarzyszenia, organizacje ze sztandarami, duchowieństwo, zakony męskie i żeńskie, duchowieństwo z ks. biskupem Łukomskim w otoczeniu biskupów i kanoników. Za rydwanem kroczyły delegacje szeregu stowarzyszeń oraz kawalerowie maltańscy i szambelanowie papiescy, rodzina kardynała Ledóchowskiego i przedstawiciele władz. Kompanja honorowa piechoty zamykała kondukt.

O godz. 9 pochód zbliżył się do katedry. Wniesiono trumnę do prezbiterjum, gdzie złożono na katafalku. Po zakończeniu ceremonji żałobnej liczne rzesze publiczności przeszły przed trumną.

Następnego dnia w piątek złożono zwłoki do grobowca w katedrze, po uroczystej Mszy św. odprawionej przez J. E. ks. Kardynała Prymasa Hlonda, oraz porywającem kazaniu J. E. ks. Biskupa Lisieckiego.

Sejm Śląski
zwołany został na sesję zwyczajną.

W „Monitorze Polskim“ nr. 228 ukazało się zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania sejmu śląskiego na sesję zwyczajną. Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15. lipca 1920 r., zawierającej Statut organiczny Województwa Śląskiego (D. U. N. 73 poz. 497), zwołuję z dniem 30. września 1927 r. Sejm Śląski na sesję zwyczajną“.

Warszawa, 27. września 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki.
Prezydent Rady Ministr.
Józef Piłsudski.

W związku z powyższym rozporządzeniem p. marszałek Sejmu Śląskiego mec. Wolny zwołał konwent senjorów, na którem ustalono termin i porządek dzienny pierwszego posiedzenia. Odbędzie się ono dziś w piątek o godz. 4 po poł. z porządkiem dziennym: Trzecie czytanie ustawy o ubezpieczeniu funkcjonarjuszów prywatnych.

Wiadomości polityczne.

(—) Konferencja kolejowa.

W dniach od 21. do 24. września b. r. odbyła się we Wrocławiu konferencja kolejowa polsko-niemiecko-sowiecka, na której omawiano sprawy związane z bezpośrednią komunikacją towarową między Rosją a Niemcami tranzytem przez Polskę. Konferencja powzięła cały szereg uchwał ułatwiających przewóz towarów między tymi dwoma krajami, przyczem postanowiła przygotować wnioski dotyczące tej sprawy na następną konferencję, która odbędzie się prawdopodobnie w lutym r. 1928 w Moskwie.

(—) 4 miljony zł. pożyczek.

W ciągu trzech miesięcy letnich, Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił ogółem 28 pożyczek komunalnych na sumę 4 milj. zł., podczas gdy na okres całego roku, od lipca 1926 do lipca 1927 wydał tylko 20 pożyczek na ogólną sumę 4 milj. zł. Świadczy to o poważnie wzmożonej kredytowej akcji Banku.

(—) Łagodzenie bezrobocia.

Minister robót publicznych wystąpił na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów z wnioskiem w sprawie dalszego prowadzenia akcji łagodzenia bezrobocia przez kontynuowanie robót państwowych oraz stworzenie państwowego ruchu budowlanego. Rząd przeznaczy na ten cel około 9 milj. zł. Roboty mają być prowadzone na terenie całego państwa.

(—) Łotewski wiceminister w Polsce.

W Warszawie przebywa łotewski wiceminister oświaty, który przybył do Polski celem zapoznania się ze stanem naszego szkolnictwa. Gość złożył wizytę zarządowi polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, gdzie informował się o stanie szkolnictwa powszechnego i nawzajem udzielał informacyj o stanie obecnym szkolnictwa na Łotwie.

(—) Zmiany w Banku Rolnym.

Prezes Banku Rolnego profesor Franciszek Bujak podał się do dymisji. Następcą jego będzie p. Seweryn Ludkiewicz.

(—) Na powodzian w Małopolsce.

Związek zjednoczenia polsko-narodowego na sejmie, odbytym w Newark w stanie New Jersey uchwalił wyasygnować 500 dolarów na pomoc powodzianom w Małopolsce.

(—) Podróż Ministra Zaleskiego.

Dowiadujemy się, że stan zdrowia Ministra Spraw Zagranicznych p. Augusta Zaleskiego z każdym dniem polepsza się. Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie p. minister rozpocznie już urzędowanie, poczem w pierwszych dniach października wyjedzie zagranicę, prawdopodobnie na Rivierę francuską na wypoczynek i rekonwalescencję. W czasie swej podróży, p. minister Zaleski spotka się w Paryżu z ministrem Spraw Zagranicznych Francji p. Briandem, oraz ministrem Spraw Zagranicznych Anglji p. Chamberlainem, który przejeżdżać będzie w tym czasie z wypoczynku na południu przez Paryż do Londynu.

(—) Nowy pos. sowiecki w Warszawie.

Posłem sowieckim w Warszawie został mianowany p. Dymitr Bogomołow. Przybywa on do Warszawy w pierwszych dniach października. Bogomołow urodził się w r. 1890 w Piotrogradzie. Karjerę dyplomatyczną rozpoczął w r. 1920. W r. 1922 został mianowany pierwszym sekretarzem i charge d'affaires przy rządzie wiedeńskim a od r. 1924 aż do zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglją zajmował stanowisko pierwszego sekretarza i charge d'affaires w Londynie.

Polityka zagraniczna.

(+) Kandydatka na Prezydenta Ameryki Północnej.

Należące do stronnictwa demokratycznego kobiety Stanu Jork wystąpiły z żądaniem wysunięcia w r. 1928 pani Wilson, wdowy po b. prezydencie St. Zjednoczonych, jako kandydatki na stanowisko wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

(+) Konkordat Stolicy Apostolskiej z Litwą.

We wtorek 27. b. m. odbyło się w Watykanie podpisanie konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Litwą. Konkordat podpisali kard. Gaspari i Waldemaras.

Ze wspomnień słonia.

(Ciąg dalszy).

Przewodnik „Rustama" głośnem nawoływaniem podniecał jego zapalczywość; sądzę, że byłbym pokonany, gdyby nie to, iż ów człowiek zbliżywszy się nieco, zranił mnie w trąbę ostrym żelazem. Oszalały z bólu i gniewu, rzuciłem się na Rustama, chwyciłem go kłami za gardło i wepchnąłem w rów. Słoń i jego przewodnki znaleźli się na łasce mojej; byłbym się z nimi prędko załatwił, gdyby nie to, że zaraz kilku ludzi wpadło do ogrodzenia z płonącemi żagwiami i odstraszyli mnie w ten sposób.

Za wyjątkiem mnie wszyscy towarzysze moi mieli już założone więzy.

Wtedy wpuszczono ułaskawionego słonia, samicę zwaną „Moti", prawdziwą perłę piękności, z oczami jak gwiazdy. Ona pieszczotliwie gładzić mię zaczęła po czole, a trąbą zasłoniła mi oczy tak, że nie widziałem skradającego się człowieka, który założywszy sznury na tylne nogi, przywiązał mnie do drzewa.

Wpadłem w złość; ciągnąłem sznury z taką siłą, iż mniemałem, że albo drzewo wyrwę z korzeniem, albo nogi połamię. Trwało to tak długo, póki nie osłabłem z wysilenia. Ludzie stali dokoła i naigrawali się z moich daremnych wysiłków; wtedy ogarnął mnie strach przed władzą nielitościwego człowieka! Zrozumiałem, że muszę być posłusznym jego woli.

Dotychczas ognia jedynie bałem się w życiu. Widziałem na kilka mil płonące stepy, olbrzymie przepalone drzewa, walące się niby kłosy w polu; z przerażenia uciekałem przed straszliwym żywiołem wraz z innemi licznemi gromadami spłoszonych zwierząt. Teraz po raz pierwszy ujrzałem ogień jakby powolne narzędzie w ręku człowieka.

Bezpieczni w głębi dżungli, rozmawialiśmy często, czem jest nasza siła w porównaniu z siłą tych pigmejów, zwanych ludźmi. Sądziliśmy, że parę setek nas razem zebranych mogłoby zburzyć ich miasta i zagrzebać cały ród ludzki na ziemi, tymczasem kilka takich ludzi zdołało pochwycić i uwięzić gromadę naszą z dwustu sztuk. W dżunglach słonie jedynie torują sobie drogę, cóż jednak ona znaczy wobec dróg torowanych przez człowieka, który nie cofa się przed niczem! Gdy mu stanie na przeszkodzie góra, on ją przebija, rzekę przejdzie suchą nogą, ujarzmi nietylko dzikie zwierzęta, ale ogień i wodę. Uznałem, że byłoby szaleństwem stawiać mu opór, bo człowiek stał się władcą sił przyrody.

Pierwszy mój dozorca obchodził się ze mną łagodnie i szczycił się mną jako „największym słoniem w służbie Sirkara". Kły moje budziły podziw całego miasta; ludzie schodzili się zewsząd, aby je oglądać. Niebawem stałem się ulubieńcem całej osady. Małe dzieci nawet znosiły mi słodycze a ja pieszczotliwie unosiłem je w trąbie na uciechę matek; niebawem rodzice, ich dzieci i ja zaprzyjaźniliśmy się szczerze.

Dnia jednego, niosąc mego dozorcę na karku, wszedłem do rzeki. Używali tam kąpieli żołnierze angielscy, a jeden z nich pochwycony został za nogę przez krokodyla. Biedny człowiek byłby bezzwłocznie padł ofiarą żarłocznego potwora gdyby nie to, że stojąc blisko, na rozkaz dozorcy ująłem w trąbę żołnierza. Krokodyl ciągnął z jednej strony, ja z drugiej i biedak mógł być rozerwany, ale upatrzywszy chwilę, schwyciłem krokodyla za kark i wyrzuciłem na ląd, gdzie go zaraz stojący tam ludzie dobili. Żołnierz odniósł ciężkie rany, z których wyleczył się

Z Województwa Śląskiego.

+ Ku czci p. Prezydenta Mościckiego.

Ku czci i trwałej pamięci bytności Prezydenta Mościckiego na Górnym Śląsku w październiku b. r. śląski urząd wojewódzki, katowicki magistrat, miasto Królewska Huta, pow. katowicki, pszczyński, świętochłowicki, lubliniecki i tarnogórski, uchwaliły wybudować po jednym wzorowym domku mieszkalnym dla dwóch rodzin robotniczych, zamiast kosztownej dekoracji domów miejskich i gminnych w czasie pobytu p. Prezydenta na terenie Górnego Śląska. Ta praktyczna i pożyteczna uchwała, zasługuje ze wszech miar na uznanie.

+ Losy Rady Miejskiej w Katowicach.

Jak się dowiadujemy Rada Miejska miasta Katowic zostanie rozwiązana około 15. października b. r., na podstawie Uchwały Sejmu Śląskiego z dnia 11. maja 1927 r. Na podstawie tej uchwały Urząd wojewódzki w miejsce rozwiązanej Rady zamianuje przewodniczącego i członków Komisarycznej Rady Miejskiej. W Katowicach Rada Komisaryczna będzie się składać z 15 członków.

+ Budowa kościoła w Niedobczycach.

Mała wioska Niedobczyce w powiecie Rybnickim, na granicy Śląska Opolskiego licząca 700 dusz, podjęła się bardzo wielkiego i chwalebnego wysiłku, rozpoczynając budowę kościoła parafjalnego. Ziemię pod budowę oddał zmarły już obywatel p. Szulc, a prace przy budowie wszyscy wykonywują bezpłatnie. Podjęty wysiłek ten dla zbudowania świątyni Pańskiej godzien jest najwyższego uznania.

+ Pożyczki w P. K. O. w Katowicach.

Pocztowa Kasa Oszczędności Oddział w Katowicach udziela pożyczek pod zastaw papierów wartościowych (lombard). Przyjmowane są zarówno akcje Banku Polskiego, 5 proc. pożyczka premjowa dolarowa (dolarówka), pożyczki państwowe: kolejowa i konwersyjna, papiery komunalne i hipoteczne, oraz akcje prywatnych towarzystw bankowych i przemysłowych. Od udzielanych pożyczek pod zastaw papierów państwowych i akcji Banku Polskiego pobiera P. K. O. tytułem procentu 10,5 proc. w stosunku rocznym, od papierów komunalnych i hipotecznych 11 proc., zaś od akcji towarzystw prywatnych 11,5 proc., nie licząc poza tem żadnej prowizji. Nie udziela się jednak pożyczek poniżej 300 złotych.

+ O uruchomienie lotniska w Katowicach.

Jak się dowiadujemy Polska Linja Lotnicza „Aerolot“ czyni usilne starania na uzyskanie koncesji eksploatującej szlak powietrzny Katowice—Warszawa oraz Katow.—Poznań—Gdańsk. „Aerolot“ przedstawił już nawet konkretne propozycje tutejszym czynnikom, organizującym Śląską Spółkę Lotniczą. Zabiegi „Aerolotu“ spotkały się jednak z rezerwą, gdyż Śląska Sp. Lotnicza zamierza utrzymywać w ruchu komunikację powietrzną własnemi aparatami.

+ Pożyczki na budowę domów.

Rada Wojewódzka dokonała na środowem swem posiedzeniu dalszego rozdziału pożyczek z Śląskiego Funduszu Gospodarczego w wysokości 112 tysięcy zł., przyczem postanowiono uwzględniać w najbliższej przyszłości w pierwszym rzędzie podania o kredyty z miejscowości, leżących w okręgu przemysłowym, w których brak mieszkań daje się dotkliwie odczuwać.

+ Wielkie oszustwo w Katowicach.

Głośny wypadek oszustwa zaszedł w Katowicach. Oto w sobotę krótko przed zamknięciem oddziału Kasy Oszczędności przedłożono czek na 140 tys. zł., wystawiony przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych. Czek uznany został za prawdziwy i pieniądze wypłacono. Po niewczasie dopiero przekonano się, że zarząd syndykatu żadnego zlecenia nie dawał i że czek był znakomicie podrobiony. Sprawcy oszustwa tego jeszcze nie schwytano.

—o—

(:) Zestrzelili własny samolot.

Sowiecka straż pograniczna zestrzeliła szybujący nad granicą samolot, sądząc, iż to był aparat polski. Samolot rozbił się, a pilot odniósł obrażenia. Okazało się, że aeroplan był sowiecki. Żołnierze zostali ukarani.

---

jednak. Towarzysze jego przez wdzięczność założyli mi złote obrączki na kły, gdy zaś chory wyzdrowiał, usiadł mi na karku a przystroiwszy mnie we wstążki i różnokolorowe chorągiewki, przy dźwiękach muzyki objeżdżał dokoła namiotów obozowych, wobec całego zebranego pułku.

Innym razem, gdy człowiek jakiś ukradł srebrne czarki żołnierskie i uciekł z niemi do dżungli, wysłano mnie w pogoń za nim bez przewodnika. Po długiem poszukiwaniu znalazłem przestępcę śpiącego z łupem w dwóch workach schowanym. Worki zarzuciłem sobie na kark, a złodzieja, schwyciwszy trąbą, odstamiłem do obozu. Pobudziło to ogólną wesołość i dozorca był ze mnie dumny... Opowiadanie szczegółów mojej służby w pułku zabrałoby dużo czasu.

Kiedy Chunne, stary mój dozorca umarł, śmierć jego opłakiwałem szczerze. Następca zmarłego był złym człowiekiem. Nie szczędził mi razów, po pijanemu zaś obchodził się ze mną okrutnie. Drudzy dozorcy przestrzegali go, aby był ostrożnym, że mogę kiedy w rozdrażnieniu pozbawić go życia, on klątwami tylko odpowiadał na ich przestrogi.

— Ho! ho! — powiadał — gdyby co złego ośmielił się uczynić, zastrzeliłbym go niezwłocznie, a on ma zbyt dużo rozumu, aby narażać się na podobną karę!

Niegodziwy dozorca, zwany Ram Lall sprzedawał pożywienie dla mnie przeznaczone, wskutek tego byłem ciągle głodny. Raz on i ja poszliśmy nad rzekę zbierać paszę; przyklękłem, aby mi siano przywiązał na grzbiecie, gdy zjawił się naraz człowiek jakiś z grubym kijem i zaczął się kłócić z dozorcą, który był mu winien pieniądze.

Niebawem przyszło do bójki; nieznajomy nacierał swoją pałką bambusową a Ram Lall bronił się widłami, ten ostatni ugodzony wreszcie silnym ciosem w głowę, padł na ziemię bez życia. Zabójca przestraszył się czynu swego, siedział dłuższą chwilę, rozmyślając co robić, nakoniec wziął postronek, którym przywiązywano siano, przytwierdził nim zwłoki do mego grzbietu i kazał mi wracać do domu. Sam znikł spiesznie.

Było już późno, gdy przybyłem do zagrody, w której trzymano słonie. Dozorcy szemrali z powodu opóźnienia w dostawie paszy, lecz przerazili się, ujrzawszy w miejsce siana, na moim grzbiecie martwego dozorcę. Zapalono pochodnie; powstał krzyk wielki.

— Słoń zabił swego dozorcę! Przepowiadaliśmy to jemu, był za ostry! ale niema rady, stosownie do przepisów, zwierzę będzie rozstrzelane.

Przyszła zaraz żona zmarłego, darła sobie z rozpaczy włosy na głowie, złorzeczyła mi. Głośne lamenty i migotliwe ognie pochodni tak mnie przestraszyły, że z ciałem na grzbiecie uciekłem w pole.

Smutna to była noc; nie znalazłem pożywienia i myślałem ciągle o prożącym mi rozstrzelaniu za winę, której nie popełniłem. Ach! czemuż ci ludzie, tak mądrzy i chytrzy, rozumieć nas nie mogą?

Następnego rana podążyłem do miasteczka, gdzie było dużo sklepów i gdzie przez współczucie rzucano mi często kawałki trzciny cukrowej. Krążyłem dłuższą chwilę wśród ludzi na rynku, zanim spostrzeżono, że zamiast dozorcy, mam martwe jego zwłoki na sobie. Uciekano ode mnie z przerażeniem, z czego skorzystałem i najadłem się do woli smacznej trzciny cukrowej, którą zgarniałem ze straganów.

(Dokończenie nastąpi).

Z Mikołowa i okolicy.

— Posiedzenie Rady Miejskiej.

W ubiegły wtorek odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Pierwszym punktem obrad była sprawa zakupienia parceli pod budowę nowego Państwowego Gimnazjum. Sprawę tą przekazano ponownie Magistratowi celem dokładnego zbadania nadesłanych ofert. Na odrestaurowanie starej drogi do Podlesia uchwalono dalsze 4 000 złotych. Dalej przychyliła się Rada Miejska do zmiany planu nowoprojektowanej ulicy i placu na gruntach karta nr. 213, 53 i 205, położonych między szosą mokierską i gliwicką. Następnie udzielono zezwolenie na przewłaszczenie parceli na rzecz p. Błażeja Pilara i przyjęto zaproponowane przewłaszczenie pewnej parceli od p. Pilara na rzecz gminy miasta Mikołowa. W dalszym ciągu obrad uchwalono zakupić jeden rower dla użytku służbowego, wypowiedzieć dozorstwo gmachów miejskich zakładowi stróżów nocnych w Rybniku i przeprowadzić wodociąg prowizoryczny do mających zostać budowanych domków przy szosie Pszczyńskiej. W końcu uchwaliła Rada Miejska zmienić ustępy przy budującym się domie robotniczym dla 12 rodzin.

— Tydzień Ligi Morskiej w Mikołowie.

Liga Morska i Rzeczna urządza tydzień bandery polskiej w Mikołowie. W sobotę 1. października o godz. 12 przyjedzie okręt propagandowy do Mikołowa na rynek, który będzie można w czasie od 12 do 2 oglądać. W następną niedzielę 8. października odbędzie się o 12 w południe wiec na sali hotelu polskiego u pana Ratki na którem będzie wykład o morzu polskim.

(—) Dr. Włoczewski
Prezes komit. Ligi Morskiej w Mikołowie.

— Nauka gospodarstwa domowego przy polskiej szkole powszechnej w Mikołowie.

Przy tutejszej szkole powszechnej wprowadzono naukę gospodarstwa domowego, z której korzystają 2 najwyższe klasy, to jest 6 i 7 dziewcząt. Materjał nauki tej jest bardzo obszerny, tak że uczennice poznają gotowanie, pieczenie, oraz korzystać będą z nauki teoretycznej, wchodzącej w skład tej dziedziny. Wiadomość tę powita niezawodnie tutejsze obywatelstwo z jak największem zadowoleniem.

— Zguba.

Józefa Jaszczurok z Borowej wsi zgubiła w środę 28. września b. r. na ulicy Miarki lub Gliwickiej w Mikołowie — damską ręczną torebkę, w której znajdowało się 50 zł. Zgubioną torebkę podniosła nieznajoma kobieta, którą uprasza poszkodowana o oddanie w komisarjacie policji wojewódzkiej w Mikołowie.

— Targ w Mikołowie.

W środę 5. października odbędzie się w Mikołowie targ na konie i bydło.

— Powiat pszczyński dla powodzian.

Zawiązany pod przewodnictwem kierownika starostwa dr. Riessa „Powiatowy Komitet Pomocy dla powodzian" ukonstytuował się, wybierając zast. przewodniczącego p. Napieralskiego z Rudzionki, sekretarzem adwokata p. Piotrowskiego i skarbnikiem burmistrza p. Fignę. Uchwalono zorganizować komitety lokalne we wszystkich większych gminach powiatu, któreby oprócz zbierania datków na powodzian w gotówce i ziemiopłodach, zajęły się urządzaniem przedsięwzięć dochodowych, jak koncerty, festyny, teatry itp. na cel powyższy.

— Z życia straży pożarnych w powiecie pszczyńskim.

Dnia 2. października w niedzielę rb. odbędzie się w Tychach ćwiczebny zjazd konkursowy straży pożarnych powiatu Pszczyńskiego. Zjazd ma na celu wykazać wynik wzmożonej w sezonie ćwiczebnym pracy w poszczególnych strażach pożarnych nad podniesieniem sprawności zawodowej. Zadaniem sądu konkursowego będzie zatem ocenić wartości zdobyte, stopień wyszkolenia, oraz stwierdzić dobitnie a sprawiedliwie rzetelną pracę jednostek stojących na czele danej straży. Dlatego też przyczyną niestawienia się poszczególnych straży do konkursu, będzie właściwie obawa, iż ucierpi ich opinja na tem, gdy w czasie zawodów ujawni się publicznie braki w wyszkoleniu, markowane dotychczas przez kierownictwo.

— Zakończenie jubileuszu św. Franciszka w Panewniku.

OO. Franciszkanie z Panewnika zapraszają wszystkich swych przyjaciół i pobożnych na uroczyste zakończenie jubileuszu franciszkańskiego, które się odbędzie dnia 4. października b. r. Gminy tercjarskie powinny się stawić ze sztandarami. Program uroczystości jest następujący: O godz. 10. suma pontyfikalna celebrowana przez ks. biskupa Lisieckiego. O godz. 11 kazanie wygłosi ks. radca Namysło. Po kazaniu procesja jubileuszowa. O godz. 15 nieszpory. Równocześnie konferencja wszystkich księży dyrektorów III. Zakonu śląskiej diecezji w obecności Najprzew. ks. biskupa. O godz. 17 kazanie jubileuszowe wygłoszone przez J. E. ks. Biskupa. Potem „transitus" czyli obchód pamiątkowy śmierci św. Franciszka.

— Znowu wścieklizna.

W Turzy, w pow. rybnickim, stwierdzono urzędowo wybuch wścieklizny wśród psów, wobec czego zarządzono trzymanie psów na uwięzi w następujących miejscowościach: Turza, Turzyczki, Łaziska, Gorzyce, Gorzyczki, Bełsznica, Rogi, Czyżowice, Jedłownik, Syrynia, Zawada, Kokoszyce, Pszów, Rydułtowy, Radlin, Wodzisław, Biertułtowy, Marklowice Górne i Dolne, Wilchwa, Marusze, Połomia, Mszanna, Moszczenica, Skrzyszów, Krostoszowice, Gołkowice, Godów i Podbucze.

— Zjazd śpiewaków w Murckach.

Dnia 25. bm. odbył się zapowiedziany zjazd kół śpiewaczych okręgu katowickiego w Murckach z wielką uroczystością i okazałością. Zjazdowi sprzyjała piękna pogoda, tak, że program zjazdu odbył się bez zmiany w ogrodzie p. Kubawki, przy uczestnictwie wielu osób, tak wycieczkowców jak i osób miejscowych. Pieśń polska, wyrzucana z pełnych piersi śpiewaków, podnosiła ludność na duchu i przyczyni się zapewne do jej popularyzacji, to też miejscowe obywatelstwo, towarzystwa, a zwłaszcza tow. śpiewu „Paderewski" w Murckach serdecznie dziękuje okręgowi katowickiemu Zw. K. Śp. za łaskawe przybycie. Oby jaknajczęściej okręgi kół śpiewaczych mogły urządzać podobne imprezy, celem rozpowszechnienia pieśni polskiej i podniesienia przez to ducha narodowego.

— Z Dyrekcji Poczt w Katowicach.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach komunikuje: Z dniem 15. października b. r. zostanie przemieniona agencja pocztowa Imielin na urząd pocztowo-telegraficzny V. klasy. Również z dniem 1. października b. r. przemienia się agencję pocztową Brzeziny Śląskie, pow. Świętochłowice, Województwo Śląskie, na urząd pocztowo-telegraficzny V. klasy.

— Wystawa drobiu.

Od dnia 29. października do 2. listopada rb. odbędzie się w nowowybudowanej hali wystawowej miasta Katowice druga z rzędu wystawa i to I. Ogólno - śląska Wystawa drobiu, gołębi, królików i kóz, jakoteż produktów i przyborów hodowlanych, wzorów i modeli urządzeń, paszy naturalnej i sztucznej, preparatów, środków leczniczych i dezynfekcyjnych, wchodzących w zakres hodowli oraz i literatury fachowej, urządzona staraniem Głównego Związku Śląskich Hodowców Drobiu i Ogrodników Działkowych z współudziałem Śląskiego Związku Towarzystw Gołębi Pocztowych. Będzie to olbrzymia wystawa zasobów hodowców śląskich, gdyż eksponatami zajęta będzie cała hala wystawowa. Prace przygotowawcze są w pełnym biegu. Premiowanie eksponatów odbędzie się 28. 10. br. Nagród bardzo poważnych, fundowanych przez władze, przemysł i osoby prywatne, stoi olbrzymia ilość do dyspozycji. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień dotyczących tej wystawy udziela biuro administracyjne Głównego Związku w Chebziu.

— Ze szkoły gospodarstwa domowego w Starej Wsi.

Uroczystość poświęcenia i otwarcia szkoły gospodarstwa domowego w Starej Wsi (obok Pszczyny) odbędzie się w sobotę, 8. października b. r. w godzinach przedpołudniowych. Na rok bieżący przyjęto 24 uczenic zamiejscowych, umieszczono je w internacie i 6 uczni dochodzących. Szkoła posiada doborowe siły nauczycielskie fachowe, i zaopatrzona jest we wszelkie środki naukowe.

— Obniżenie stopy procentowej w powiecie rybnickim.

Wydział powiatowy w Rybniku uchwalił obniżyć stopę procentową od wkładów oszczędnościowych, złożonych w powiatowej kasie oszczędności w Rybniku, jak następuje: od wkładów bez wypowiedzenia na 5 procent w stosunku rocznym, od wkładów z wypowiedzeniem jednomiesięcznem na 6 proc., z wypowiedzeniem trzymiesięcznem na 7 procent, zaś od wszystkich pożyczek na 10 procent w stosunku rocznym. Zniżkę tę zatwierdził Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach.

Z całej Polski.

: Międzynarodowy Kongres Misyjny w Poznaniu.

Dnia 28. b. m., rozpoczął swe obrady Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny, który zgromadził najznakomitszych znawców nauki o misjach, t. zw. misjologji, oraz najdzielniejszych organizatorów międzynarodowego ruchu misyjnego. Na zjazd przybyły liczne delegacje zagraniczne, m. in. z Belgji, Francji, Jugosławji, Czechosłowacji, Węgier i Włoch. Związek Misyjny Katolickich Akademików w Stanach Zjednoczonych, zainteresował się specjalnie zjazdem i rozważa możliwość wysłania specjalnej delegacji.

: Pomnik obrońców Warszawy.

W październiku b. r. odbędzie się na polach radzymińskich, gdzie stoczono wielką bitwę z nawałą bolszewicką, uroczystość odsłonięcia pomnika poległych żołnierzy. W uroczystości wezmą udział: P. Prezydent Rzeczypospolitej, p. Marsz. Piłsudski, wicepremjer Bartel i delegaci z całego państwa.

: Wyroki śmierci w Polsce.

W pierwszem półroczu r. b. zostało wydanych przez sądy polskie ogółem 40 wyroków śmierci. Sądy zwykłe wydały 17 wyroków, żaden jednak nie został wykonany. Sądy doraźne wydały 23 wyroki śmierci i z nich 4 wykonano.

: Pogrzeb ks. biskupa Klundera.

W ubiegły czwartek odbył się w Pelplinie na Pomorzu pogrzeb ś. p. biskupa Klundera, po nabożeństwie żałobnem i po odpowiedniem przemówieniu ks. biskupa Okoniewskiego zwłoki ś. p. biskupa Klundera pochwano w podziemiach katedry. W uroczystościach pogrzebowych brali udział trzej biskupi: ks. biskup Okoniewski, ks. biskup sufragan Owczarek z Włocławka i ks. biskup sufragan Radoński z Poznania. Obecni byli także przedstawiciele kapituły warszawskiej, częstochowskiej i gnieźnieńskiej.

Z bliska i dalsza.

(+) Teror w Rosji nie ustaje.

Sąd w Leningradzie skazał czterech monarchistów na karę śmierci, piątego zaś na 10 lat więzienia. Według doniesień z Tyflisu rozstrzelano tam 6 mieńszewików gruzińskich, którzy od lat kilku już przesiadywali w więzieniu. Równocześnie donoszą o egzekucjach w stosunku do elementów „kontrrewolucyjnych" z Władywostoka i Tobolska.

(+) Rokowania polsko-niemieckie.

Rokowania polsko - niemieckie w sprawie traktatu handlowego narazie nie posuwają się naprzód. Rozmowa posła niemieckiego Rauschera z przedstawicielem rządu polskiego mają charakter ogólnikowy. Dowiadujemy się, że poseł Rauscher nie otrzymał dotąd żadnych nowych instrukcyj, któreby pozwoliły na posunięcie sprawy naprzód.

+ Odszkodowania dla b. jeńców armji francuskiej.

Ponieważ obywatele polscy, byli jeńcy armji francuskiej, zwracają się za pośrednictwem Konsulatu w Bytomiu z żądaniem odszkodowania, nadesłano zawiadomienie, że Konsulat prowadzi w tej sprawie korespondencję z „Restverwaltung für Reichsaufgaben" w Berlinie i po nadejściu odpowiedzi interesowani zostaną o wyniku zawiadomieni.

Rozmaitości.

(:) Proces ludożerców.

Wkrótce odbędzie się w Pradze proces ludożerczej bandy cygańskiej z Mołdawji; będzie to jedna z największych rozpraw sądowych obecnego stulecia. 37 urzędników przygotowuje materjał procesowy, który wykończony będzie za kilka tygodni. Na ławie oskarżonych zasiędzie 46 cyganów, oskarżonych o ludożerstwo. Ława przysięgłych otrzyma około 4000 pytań do rozstrzygnięcia. Proces ma trwać około 4 miesiące.

(:) Japonja w żałobie.

Jak wiadomo, urodziny japońskiej księżniczki, przyniosły parze cesarskiej radość i rozczarowanie. Spodziewano się bowiem męskiego potomka, któryby został następcą tronu. Najbardziej zmartwiony był sam cesarz, który przygotował zawczasu szablę, aby ją według tradycji włożyć do kołyski nowo narodzonego księcia. Niestety zamiast szabli musiał się zadowolić ofiarowaniem księżniczce sukienki. Również radość tłumów była zakłócona nietylko z powodu, że nie przyszedł na świat następca tronu, ale i żałobą po zmarłym w roku ubiegłym cesarzu Joszihito.

(:) Skromność Mussoliniego.

Premjer Mussolini w rozesłanym przez siebie cyrkularzu zakazał nazywania swoim nazwiskiem placów, istytutów oraz związków. Jest to zresztą usprawiedliwione niedawnym okólnikiem włoskiego dyktatora, zakazującym chrzczenia ulic i związków nazwiskami osób żyjących, lub zmarłych niedawno.

(:) Straszna śmierć burmistrza Raciborza.

Burmistrz miasta Raciborza na Śląsku niem. Ellend, kierując samochodem, usiłował odpędzić muchę od oka. Stracił przytem panowanie nad kierownicą, skutkiem czego samochód przewrócił się. Towarzysze Ellenda ocaleli, natomiast łańcuszek od zegarka burmistrza owinął się koło szyi i udusił go, zanim zdołano przyjść mu z pomocą.

(:) Świętokradztwo pod Wilnem.

Nieznani sprawcy, wyłamawszy kratę w sieni kościoła w Kalwarji pod Wilnem, skradli wiele starożytnych cennych kandelabrów i lichtarzy oraz misternej roboty krzyż z tabernaculum. Ci sami świętokradzcy opróżnili też wszystkie skarbonki. Kalwarja jest po Ostrej Bramie najbardziej czczonem na kresach wschodnich miejscem pielgrzymek.

(:) 200 wagonów nafty w płomieniach.

W rafinerji nafty w Ploesti (Rumunja) nastąpił wybuch dwóch rezerwoarów, zawierających około 200 wagonów nafty. Pożar, powstały wskutek wybuchu, trwa jeszcze. Szkody obliczają na 10 milj. lei.

(:) Obmierzło życie ryzykantowi?

Lotnik Fieseler dokonał oryginalnego lotu, przelatując w ciągu 15 minut z Kolonji do Bonn na aparacie odwróconym do góry podwoziem. Po wylądowaniu na lotnisku w Bonn lotnik dopiero po pewnej chwili odzyskał siły, nadszarpnięte przez tę niezwykłą pozycję lotu.

(:) Szachista na koszcie państwa.

Słynny rekordzista szachowy, Capablanca jest poddanym republiki Kuby. Obecnie rząd Kuby uhonorował go w ten sposób, że uczynił go dyplomatycznym przedstawicielem Kuby bez stałego miejsca pobytu. W ten sposób będzie sobie szczęśliwiec jeździł na turnieje szachowe na koszt państwa.

(:) Śmierć 20 osób w płomieniach.

W misji katolickiej nad jeziorem Plonge w Kanadzie, wybuchł pożar, w którym zginęło 19 dzieci i jedna zakonnica, która po bohatersku pozostała przy dzieciach.

(:) Ile wart jest świat?

Ogólne bogactwo świata ocenia sie po wojnie na sumę 4 000 miljardów złotych marek niemieckich. — Wojna pochłonęła produktywnych 250 miljardów dolarów, z pośrednich 90, zatem razem 350 miljardów dolarów, czyli 35 proc. bogactwa całego świata! Od tego trzeba odjąć nadwyżkę produkcji nad konsumpcją, jakieś 200 do 250 miljardów dol. tak, że czysta strata bogactw ogólno - światowych w czasie wojny wynosi 100 do 150 miljardów dol.

(:) Odkrycie grobów Papieży.

W czasie restaurowania bazyliki św. Piotra wykryto w t. zw. kaplicy chóralnej groby kilku Papieży, m. i. Sykstusa IV.

(:) Oryginalne samobójstwo.

Niezwykły wypadek samobójstwa zdarzył się w Rawiczu. Oto robotnik zatrudniony w tamtejszym ogrodnictwie miejskiem niejaki Szumny, wykopał sobie własnoręcznie grób, a następnie położył się i zwalił na siebie piasek. Żona samobójcy, z pomocą dwóch żołnierzy rozkopała grób i przywołała natychmiast lekarza, który jednak nie zdołał przywrócić życia denatowi. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju samobójstwa.

(:) Kobiety w Lidze Narodów.

Liczba kobiet, grających samoistne role w parlamencie narodów w Genewie stale wzrasta. Obecnie występuje w Lidze Narodów 8 kobiet jako delegatki oficjalne państw. Są to: Bruge Wicksell (Szwecja), Henni Forchhammer (Danja); pierwsza z nich zasiada w Komisji mandatowej i prawniczej. Dalej Helena Vacarosco (Rumunja), Edyta Lyttelton (Anglja), Larsen Jahn (Norwegja), dr. Gertruda Bäumer (Niemcy), specjalistka od spraw opieki nad dziećmi oraz Mrs. Moss (Australja).

Wesoły kącik.

Dlaczego?

— Jak się to dzieje, panie nadleśny, że pan ma tak wiele książek, a nie zdobył się dotąd na szafkę do nich?

— Drogi panie, gdyby to można było równie łatwo zdobyć szafkę, jak zdobyłem wszystkie książki! Przecież szafki pan mi nie pożyczy.

—o—

Jeszcze gorzej.

— Jakże bez ceremonji jest ta młodzież dzisiejsza! Wyobraź sobie, że moi urzędnicy gwiżdżą podczas pracy!

— No, to możesz się pocieszyć, bo moi tylko gwiżdżą.

—o—

Koledzy.

— Przebacz mi pan, żem pana wczoraj w gniewie nazwał szubrawcem.

— To nic, przecież jesteśmy kolegami.

—o—

W gabinecie lekarza.

— Plosię pana czy tu lecą choroby skórne?

— Albo co, kawalerze?

— Bo, pszę pana doktora, ojciec tak mi dał w skórę, że się ruszać nie mogę...

—o—

Wielka misja.

— Cóż to, twarz ci spuchła i oko posiniało?

— Pełniłem wielką historyczną misję: Słowianin z Niemcem się pobił, a ja się ulałem.

—o—

Także motyw.

Młody małżonek do swej żony: Przepraszam cię, moja droga! Co to za list, który przedemną ukrywasz?

— A! przepraszam cię, mój drogi! Ciekawość twoja zbyteczna; wszak poślubiłeś mnie z miłości, nie — z zazdrości.

To dziwne.

— Skądże sąsiedzie z tak ciężką głową?

Pijak: To ta szelma wódka winna; ja ją wlałem do brzucha, a ona mi do głowy wlazła.

—o—

W cukierni.

— Garson, filiżanka czarnej kawy.

— Pan zawsze pije białą.

— Głupiś; widzisz przecie, że jestem w żałobie!

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie. — Redaktor odpow. Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, że w myśl tutejszego zarządzenia z dnia 20. grudnia 1926 wydanego na podstawie rozporządzenia z dnia 5. lutego 1919 (R. G. Bl. str. 176) i rozporządzenia urzędowego w Opolu z dnia 14. kwietnia 1919 (Urzędówka 1919 nr. 17) wolno mieć otwarte składy i zatrudniać pracowników handlowych w niedzielę, dnia 2. października 1927 r.

Czas otwarcia składów i zatrudnienia pracowników handlowych ustalono na
a) od godz. 7,30 rano do 9,30 rano i
b) od godz. 11,30 przed poł. do 18 po poł.

Mikołów, dnia 27. września 1927 r.

Zarząd Policji Miejskiej
(—) W. Rybicki,
zast. burmistrza.

Na zasadzie § 3 ustawy z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 339) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 4. 8. 1914 r. i zarządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 6. maja 1925 r. (L. PH. 5/44) zmienia się następujące ceny cennika targowego z dnia 21. września rb. a mianowicie:

Mąka żytnia 70% z 0,36 zł na 0,35 zł za ½ kg, ½ kg chleba z 70% mąki żytniej z 0,33 zł na 0,32 zł, 1 litr mleka 0,44 zł.

Powyższe ceny obowiązują od dnia 29. września 1927 r. i są maksymalne, których absolutnie nie wolno przekraczać.

Przekroczenie powyższych cen maksymalnych będzie na podstawie § 9 ustawy z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U. Rz. str. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 23. IX. 1915 r. (Dz. U. Rz. str. 603) oraz w myśl ustawy z dnia 27. XI. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 1909) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Mikołów, dnia 29. września 1927 r.

Magistrat
(—) W. Rybicki,
zast. burmistrza.

Na zasadzie § 3 ustawy z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 339) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 4. 8. 1914 r. i zarządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 6. maja 1925 r. (L. PH. 5/44) ustala się na obwód miasta Mikołowa następujące ceny maksymalne aż do odwołania:

½ kg wołowiny I. gat. 1,50 zł w składzie, 1,40 zł na targu; ½ kg wołowiny II. gat. 1,30 zł w składzie, 1,20 zł na targu; ½ kg wieprzowiny I. gat. 1,80 zł w składzie, 1,70 zł na targu; ½ kg wieprzowiny II. gat. 1,60 zł w składzie, 1,50 zł na targu; ½ kg cielęciny I. gat. 1,70 zł w składzie, 1,60 zł na targu; ½ kg cielęciny II. gat. 1,30 zł w składzie, 1,20 zł na targu; ½ kg słoniny surowej I. gat. ponad 4 cm grubości 2,30 zł w składzie, 2,30 zł na targu; ½ kg słoniny surowej II. gat. do 4 cm grubości 2,20 zł w składzie, 2,20 zł na targu; ½ kg kiełbasy krakowskiej gotow. 2,30 zł w składzie, 2,10 zł na targu; ½ kg wątrobianki I. gat. 2,30 zł w składzie, 2,10 zł na targu; ½ kg wątrobianki II. gat. 1,70 zł w składzie, 1,60 zł na targu; ½ kg salcesonu I. gat. 2,00 zł w składzie, 1,90 zł na targu; ½ kg salcesonu II. gat. 1,60 zł w składzie, 1,50 zł na targu; ½ kg kiełbasy z czosnkiem 1,90 zł w składzie, 1,80 zł na targu; ½ kg kiełbasy polskiej 1,70 zł w składzie, 1,60 zł na targu.

Powyższe ceny obowiązują od dnia 29. sierpnia 1927 r. i są maksymalne, których absolutnie nie wolno przekraczać.

Ceny z dnia 14. i 21. września rb. znosi się.

Przekroczenie powyższych cen maksymalnych będzie na podstawie § 9 ustawy z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U. Rz. str. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 23. IX. 1915 r. (Dz. U. Rz. str. 603) oraz w myśl ustawy z dnia 27. XI. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 1909) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Mikołów, dnia 29. września 1927 r.

Magistrat
(—) W. Rybicki,
zast. burmistrza.